

GAZETA DYWICKA

ISSN 1733 - 2796

NUMER 89

PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ 2023

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



TERESA SIDOR
**KACZOROWE CHUSTY,
HAUBA I FUTROWANE KABATY**

AGNIESZKA WALENTYNOWICZ
**PROJEKT
SPRĘCÓBABEK**

ŁUKSZA RUCH
**GODALI KEDAJŚ
I DALI GODAJÓ**

SPIS TREŚCI

W KULTURA

4. SZTUKA PRZECIW PRZEMOCY. GŁOSY, DŹWIĘKI, OBRAZY



8. PRZYGODY MISIA DYWISIA
9. PATRIOTYCZNA WIECZORNICA W DYWITACH
10. KACZOROWE CHUSTY, HAUBA I FUTROWANE KABATY
13. MUZYKA OCZAMI PALETY
14. JUBILEUSZOWA EDYCJA FESTIWALU SZTUKI CZYTANIA



W ŻYCIE GMINY

16. LEPIENIE Z GLINY W ŁUGWAŁDZIE
17. ŚWIĘTO W XV KOLE PZERII W DYWITACH



18. SĘTAL. JEDZ SMACZNIE, LICZ KALORIE
19. NOWE RYBY W JEZIORZE CZARK
20. SĘTAL. ŚWIĘTY, KTÓRY DAJE PREZENTY
21. PORA NA SENIORA
22. SPRĘCOBABKI Z KOLEJNYM NIEZWYKŁYM PROJEKTEM
25. BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W TUŁAWKACH
25. SĘTAL. KWESTA NA CMEN-TARZU



W EDUKACJA

26. UTRWALANIE REGIONALNEJ ŚWIADOMOŚCI
27. SPOTKANIE Z DR. WOJCIECHEM SZALKIEWICZEM
28. TANIEC I MARZENIA
30. GODALI KEDAJS I DALI GODAJÓ „PO NASZAMU. PO WARNIJSKU”

W HISTORIA

33. GADKA - I ŁOSTOŃ SIA TU WEINACHCMONAM



34. TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY - POD WĘGŁEM BRĄSWAŁDZKIEJ ŚWIĄTYNI

GAZETA DYWICKA

Wydawca:

Gminny Ośrodek Kultury
w Dywitach
ul. Olsztyńska 28,
11-001 Dywity,
tel. (89) 5120123,
www.gokdywity.eu,
www.gazetadywicka.eu,
e-mail: gazetadywicka@wp.pl

Redaktor naczelny:

Kazimierz Kisielew

Dziennikarze:

Mariola Grzegorzcyk,
Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch.

Redakcja i korekta:

Aleksandra Wołoskiuk-Burda

Zdjęcie na okładce:

Anna Guz

Projekt graficzny:

Agnieszka Tańska,
www.2kropek.com

Skład:

Anna Guz

Druk:

Spręcograf s.c.
Spręcowo 17 A,
11-001 Dywity,
tel. (89) 5120092,
e-mail: druk@sprecograf.pl

Nakład:

1000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie
prawo dokonywania skrótów
w nadesłanych materiałach.



Szanowni Państwo

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Wam radości, spokoju i ciepła
w gronie bliskich i przyjaciół.*

*Niech wspólne chwile wypełni wzajemna życzliwość i harmonia.
Niech nadzieja, miłość, pokój i wdzięczność
wypełnią i otulą Wasze serca.*



*Dziękujemy Wam za dotychczasową owocną współpracę.
Dzięki Wam to wydawnictwo
trwa nieprzerwanie już od ... niemal 20 lat!*

*Niech nadchodzący Rok przyniesie nam wszystkim
bogactwo kreatywności, nowe inspiracje,
oraz wiele świetnych historii do opowiedzenia
i ciekawych wydarzeń do zrelacjonowania.*

Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku

*Życzą
Redakcja „Gazety Dywickiej”
i Zespół Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach*





doświadczając od sąsiada, znajomego, kolegi. Możliwa ilość kombinacji jest tu bardzo liczna.

Przełom listopada i grudnia to czas wyjątkowy w kontekście przemocy. W dniach od 25 listopada do 10 grudnia obchodzone są Międzynarodowe Dni Przeciwko Przemocy ze względu na płeć: 25 listopada – Dzień Białej Wstążki, 10 grudnia – Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka.

Nie pamiętam dokładnie, czy była to jeszcze wiosna, czy już lato, kiedy Kapitan Nemo, który prowadzi w tej Gazecie kącik „Misia Dywisia”, zawitał do GOK-u, aby porozmawiać o swoim nowym pomysle na grudniowe wydarzenie przeciwko przemocy. Koncerty, oczywiście, koncerty muszą być i to jakie! Wiktoria Pręcerek - to już pewne, że jej występ będzie jednym z filarów tego wydarzenia. Zaśpiewa wybrane przez siebie utwory, które opowiedzą o emocjach... Karolina Szatkowska, o tak! Kapitan Nemo usłyszał Karolinę podczas Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych w Olsztynie i już wiedział, że to będzie kolejna gwiazda naszego wydarzenia. Krzysztof Włodarski (kapitan statku GOK) zaproponował, że zaprosi do Dy-

SZTUKA PRZECIWKO PRZEMOCY – GŁOSY, DŹWIĘKI I OBRAZY

TO BYŁO OKROPNE... JAK ON MÓGŁ... TRUDNO, BYŁO, MINĘŁO. PRZECIEŻ TAK BARDZO SIĘ KOCHAMY. OBIECAŁ, ŻE JUŻ NIGDY MNIE NIE OKŁAMIE, JUŻ NIGDY NIE PODNIESIE NA MNIE GŁOSU ANI RĘKI. TERAZ JUŻ WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE... TAK BARDZO W TO WIERZYŁAM, MIAŁAM NADZIEJĘ... NIE, TO NIEMOŻLIWE, ŻE ZNOWU SIĘ ZACZYNA. ZNOWU TO NAPIĘCIE, MAM WRAŻENIE, ŻE ZA CHWILĘ WYBUCHNIE, EKSPLODUJE... STARAM SIĘ JAK MOGĘ, BY GO NIE SPROWOKOWAĆ, ALE WYSTARZY... WYSTARZY, ŻE ODDYCHAM, BY WYPROWADZIĆ GO Z RÓWNOWAGI. CO JEST ZE MNĄ NIE TAK? JESTEM WYBRAKOWANA, NIEWYSTARCZAJĄCA, POWINNAM ODEJŚĆ? ALE JAK? PRZECIEŻ BEZ NIEGO SOBIE NIE PORADZĘ. A DZIECI? POTRZEBUJĄ OJCA. SAMĄ SIĘ NIE UTRZYMAM, PRZECIEŻ MÓWIŁ MI TYLE RAZY, ŻE DO NICZEGO SIĘ NIE NADAJĘ. MOJA MIŁOŚĆ GO ULECZY, UZDROWI, ZOBACZY WE MNIE WRESZCIE WARTOŚCIOWEGO, GODNEGO CZŁOWIEKA... WIECIE CO? TO SIĘ NIGDY NIE WYDARZYŁO. PO KOLEJNYCH OBIETNICACH, NADZIEI I MIŁOSNYCH UNIESIENIACH PRZYSZŁO NASTĘPNE ROZCZAROWANIE. TYM RAZEM POZBIERAŁAM RESZTKI SWOJEJ GODNOŚCI, SPAKOWAŁAM JE W POŚPIECHU I ODESZŁAM...

Myślisz, że jesteś jedyna (jedyne) z takimi myślami? Nie martw się, bo nie tylko ty doświadczasz tak skrajnych emocji typowych dla cyklu przemocy, który może istnieć w różnych relacjach: kobieta-mężczyzna, gdzie agresorem

może być zarówno mężczyzna, jak i kobieta. Może to być schemat istniejący w relacjach rodzic-dziecko, w relacjach między rodzeństwem, jak również między pracodawcą a pracownikiem. Jest jeszcze wiele innych opcji. Przemocy możemy



wit Jarka Jurkiewicza i Łukasza Wiśniewskiego. Tak też się stało. Mamy muzycznych artystów.

Ale nie, nie... to nie wszystko. Chcę, aby powstała wystawa zdjęć, które pokażą emocje w każdej z faz cyklu przemocy: narastające napięcie, ostra przemoc, miesiąc miodowy – powiedział Kapitan Nemo. I to był temat skierowany do mnie... Ziarno niepokoju i wyzwanie zagnieździło się w duszy. I poczucie misji. Radość miesząca się z ekscytacją, wątpliwości. Do udziału w „Foto-misji” przeciwko przemocy zaprosiłam Annę Panas, Angelikę i Mateusza Żejmów oraz Łukasza Czerniewskiego. Każdy z nas zastanawiał się, jak „ugryźć temat”. Spotkaliśmy się wszyscy razem z Kapitanem Nemo, żeby porozmawiać o całym projekcie. Dołączyły do nas wtedy także Małgosia z małym Krzysiem, Maja i Agnieszka. Oni mieli stanąć po drugiej stronie obiektywu. Kapitan inspirował nas, nakreślił kształt swojej wizji. Łukasz proponował, że na Strychu w Samolubiu mogą powstać pierwsze zdjęcia. Tak też się stało. Później Łukasz zaproponował wspólne „focenie” w GOK-u. Przyjechała Agnieszka i Maja, dołączyła do nas Weronika, Eugenia, był też Jacek



z Zuzą i dziećmi. Angelika przyszła ze starszą córką, Mają. Powstały kolejne ujęcia. Pani Ania Panas zaprosiła do swojego studia przyjaciół, z którymi zrealizowała swoją wizję. Była jeszcze jedna historia do zobrazowania. Pojechaliśmy z Małgosią nad jezioro. Tam powstały kadry, które miały ukazać ten moment w cyklu przemocy, kiedy nie ma już sił, jest rezygnacja, zwątpienie i brak nadziei. Jest depresja. W międzyczasie Angelika i Mateusz realizowali swoją wizję problemu. Ich zdjęcia dotyczą między innymi depresji i przemocy rówieśniczej.

„Super te zdjęcia! Moim statkiem ostatnio tak buja, że mi się zde-rzają te dwie kulki w głowie i chyba mam niezły pomysł na sesję, ale to jak wrócę za tydzień. Liczę na Wasze wsparcie!” Oho... ciekawe, cóż to za nowa wizja... „Ja jeszcze się kiwam trochę” - czyli Kapitan zszedł na ląd. Przyjechał do GOKu przedstawić swój kolejny pomysł. „Chcę, żeby powstał film ze zdjęć, tak, żeby pokazać cały cykl przemocy. Chcę w to zaangażować Wiktorię Pręcerek, ona jeszcze o tym nie wie, a ja chcę, żeby to był „spontan”. I tak ponownie spotkaliśmy się w GOK-u „na zdjęciach”. Dołączyła do nas



Basia z dziećmi i powstały kolejne fotografie do wystawy. Później Łukasz i ja fotografowaliśmy Kapitaną w roli rozwścieczonego tatusia, który wytrząsa się nad swoją nastoletnią córką. Szarpią się, on krzyczy, jej puszczają nerwy, wkońcu on pada przed nią na kolana i obiecuje, że to się już nigdy nie powtórzy. Jaki utwór dajemy w tło filmu? Może Massive Attack, „Angel?” Zmontowaliśmy z Kapitanem film. Pan Maciej z Drukarni Spręcograf przywiózł wydrukowane zdjęcia. Wieszamy wystawę. Ja w chaosie, Kapitan ze spokojem inżyniera wiąże supełki na haczykach, wieszając zdjęcia. Akustyk Tomek puszcza w tle „różowy szum”. Joanna Zawadzka w swojej pracowni właśnie zalewa złotą żywicą epoksydową celowo wykonane, symboliczne pęknięcia na ceramicznych talerzach - kończy swoje misterne dzieło, którym chcemy podziękować naszym artystom i bohaterom zdjęć.

Oto jest. Powstało... Wydarzenie pod tytułem „Sztuka przeciw przemocy – głosy, dźwięki, obrazy”, w którym Fundacja Kapitana Nemo, GOK Dywity i grono wspólniactw osób połączyło siły, swoje zaangażowanie i talenty, aby wspólnie wyjść naprzeciw prze-



mocy.

8 grudnia w GOKu Ewa Giska i Kapitan Nemo spotkali się z młodzieżą ósmych klas Szkoły Podstawowej w Dywitach, by porozmawiać o emocjach, między innymi o złości, która stanowi źródło cennych informacji o nas samych. Wieczorem, przed koncertem, Kapitan Nemo mówił o przemocy. Opowiedział prawdziwą historię osoby, która wyszła z cyklu przemocy, wzięła swoje życie we własne ręce i odzyskała poczucie własnej wartości. Zaprezentowaliśmy film.

Wiktoria Przęczek przy akompaniamencie Krzysztofa Włodarskiego i Mateusza Sławińskiego zaśpiewała wybrane przez siebie piosenki. Między utworami opowiedziała niezwykle wzruszającą historię o przemocy rówieśniczej i rywalizacji, które doprowadziły bohaterkę tej opowieści do silnych stanów lękowych i strachu przed dzieleniem się z innymi swoimi sukcesami. Była to jej własna historia – historia Wiktorii. Bogactwo przeżyć, niezwykle mądrych wniosków. Siła przekazu i anielski wokal – to wszystko popłynęło z ust Wiktorii w stronę słuchaczy, którzy (idąc za słowami Wiktorii) mają swoją indywidualną historię i jakieś kamienie na swej drodze,



których nie ma co już opłakiwać, ale czas stanąć nad nimi i ruszyć w dalszą drogę. Niech napotkane kamienie będą źródłem doświadczeń, a nie przeszkodą.

W dalszej części wieczoru Karolina Szatkowska wraz z Marysią Feduniewicz-Przeradowską i Beniaminem Przeradowskim zabrali nas w muzyczną podróż do poznania siebie w koncercie „Nurt”, o którym Karolina pisze tak: „Z pewnością każdego z nas nurtują pytania, na które nie znamy odpowiedzi. W ich poszukiwaniu często przebywamy w umyśle, całkowicie odcinając się od ciała, swoich



uczuci i emocji. Nikt nas nie uczył, jak te emocje wyrażać i nazywać. Potrzebujemy na wszystko logicznego wytłumaczenia, najlepiej popartego badaniami naukowymi. Tonimy w myślach jak w rwącym nurcie rzeki. Tak bardzo zatraciliśmy swoje prawdziwe ja, że nie wiemy już, kim w istocie jesteśmy i jaka jest nasza misja na planecie Ziemia. A jakby tak płynąć zgodnie z nurtem Życia? Zaufać, że ster jest w naszych rękach i jednocześnie dać się poprowadzić?”

To nie była podróż taka, jak wiele innych, owszem - ciekawych, zajmujących uwagę, rozrywko-





wych. Tu było inaczej. Była głębia, w której piękne melodie, folkowy śpiew, elementy improwizacji i treść utworów wypełniały, wysycyły każdy zakamarek duszy, otulając serce ciepłem, dynamiką, spokojem, nostalgią. Podczas ostatniego utworu tego koncertu do wspaniałego trio dołączyła Wiktoria Pręczyk i jej wokalne improwizacje. Tyle doznań w ciągu godziny... I już tęskno za tym, co jeszcze w duszy gra. Zostało wspomnienie. I wdzięczność za ten niezwykły czas.

Nadeszła sobota, drugi dzień „Sztuki przeciw przemocy”. Lecimy z programem, przemówienie Kapitana i film. Wiktoria powtórzyła swój koncert, ponownie opowiedziała swoją historię, wywołując fale wzruszenia wśród słuchaczy. Na scenę weszli Łukasz Wiśniewski i Jarek Jurkiewicz. Rozpoczęła się kolejna wspaniała, wielobarwna i wszechstronna muzyczna podróż. Rockowo-bluesowe brzmienia, poczucie humoru artystów i świetne teksty sprawiły, że oderwaliśmy się ponownie na kilka centymetrów od ziemi. Odpoczęliśmy w dźwiękach. Była tylko muzyka i obrazy pod tytu-

łem „Emocje w cyklu przemocy”, której autorami są: Fotografia na strychu - Łukasz Czerniewski, Fotografia Żejmo, Anna Panas i Ania Guz.

Wdzięczność, wzruszenie, ekscytacja, radość i smutek przepływały w różnych momentach tego wydarzenia. Pojawiały się rozmaite refleksje. Po co to wszystko? Po co miesiącami żyliśmy tym wydarzeniem? Po co targało nami całe mnówtwo wątpliwości? Czy to tak ma właśnie wyglądać? Czy to wystarczy? „Będzie tak, jak ma być” powiedział uspokajająco Kapitan

Nemo. I było tak, jak miał być. Poprzez takie wydarzenia angażujące wiele osób, społeczników i artystów chcemy budować świadomość społeczną na temat złożonego zjawiska, jakim jest przemoc i zburzyć mur powierzchowności na ten temat. Tą akcją pragniemy podkreślać, że przemoc to nie tylko bicie, ale też nadmierna kontrola, zaniedbanie, oczernianie, naruszanie godności osobistej, naruszenie intymności czy własności. Za przemocą kryje się wiele emocji i przemoc wiele emocji generuje.

Naszą intencją było, aby osoby doświadczające przemocy odważyły się sięgnąć po pomoc i by wiedziały, że szukanie i przyjmowanie tej pomocy nie jest oznaką słabości, a wręcz przeciwnie – jest przejawem odwagi. Osoby wydostające się z cyklu przemocy przestają być ofiarami, stają się wojownikami! Chcemy głośno mówić o tym, że bycie zarówno ofiarą jak i sprawcą przemocy nie musi trwać.

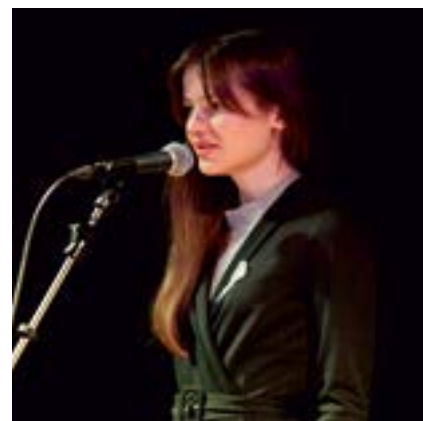


Tekst: Anna Guz

Zdjęcia: Łukasz Czerniewski,

Anna Guz





Kapitana oraz Wiktorii, dźwięki wspaniałych artystów, obrazy utalentowanych fotografików. To wspaniałe połączenie spowodowało, że przekaz wydarzenia trafił do mnie bardzo głęboko. Cytowane przez Kapitana słowa o przemocy: „To wszystko musiało się wydarzyć, aby nigdy nie mogło się powtórzyć” na nowo utwierdziły mnie w mojej misji – doświadczyłem przemocy, aby teraz jej zapobiegać, aby inni jej nie doświadczyli. Sił do dalszych działań dodały mi słowa cytowane przez Wiktorię: „Życie jest jak droga, na której są kamienie i głazy, będziesz się potykał o głazy i upadał. Ważne, aby wstać i iść dalej”.

Na mojej misowej drodze jest dużo gładów, o które się potykam, próbując mówić i działać przeciwko przemocy. Wydarzenia takie jak to, które odbyło się w GOK-u w Dywitach, są jak ręka, która mi pomaga wstać i iść dalej. Ta ręka to był wspólny wysiłek wielu wspaniałych ludzi, społeczników, artystów, którzy włożyli swoje serce i duszę w „Sztukę przeciwko przemocy”. Jestem im za to bardzo wdzięczny. Chciałbym, abyście i Wy byli tymi, którzy podają rękę osobom potykającym się o głazy życia i trudno im wstać i iść dalej. Pomagajmy i nie bądźmy ślepi na przemoc.

Wasz Miś Dywiś

Witajcie!

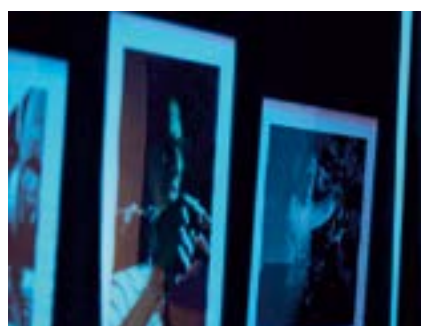
„Jestem najszcześniejszym misiem na świecie” – pomyślałem, siedząc na sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach.

Było tuż przed sobotnim koncertem. Światła przyciemnione, a wokół sali, na tle czarnych zasłon, widać było zdjęcia ilustrujące emocje w cyklu przemocy. Każda ze ścian była delikatnie podświetlona innym kolorem, subtelnie wyodrębniając poszczególne elementy cyklu. Narastanie napięcia - agresja - miesiąc miodowy - narastanie napięcia - agresja - miesiąc miodowy... i tak w kółko. Jak ja dobrze to znam, ile razy o tym słyszałem, tuląc się do dzieci z Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy. Mając mnie w swoich drobnych ramionach, oddawały ciężar doświadczeń, a ja go przyjmowałem, aby było im lżej.

Teraz byłem tu, w sali GOK-u. Oprócz mnie na sali siedział tylko pan Kapitan oraz inżynier dźwięku Tomek. Przed sceną ostatnią próbę przed występem miała Wiktor

wali Krzysztof Włodarski i Mateusz Sławiński. Gdy wybrzmiał utwór Billie Eilish „Lovely”, a Wikтория zaśpiewała, wszystkie problemy i zmartwienia świata przestały dla mnie istnieć. Była tylko ta piosenka i ja. Nieważna była przeszłość ani fakt, że za kilka minut zaczęło się wydarzenie, a zaproszeni goście są tuż... tuż. Ten utwór, jego melodia i słowa, śpiew Wiktorii, akompaniament muzyków odebrał mi od zmartwień i trwał we mnie i będzie trwał przez długi czas. „W tej chwili jestem najszcześniejszym misiem na świecie” – pomyślałem.

Ten moment był jednym z wielu magicznych, których doświadczyłem podczas dwóch dni wydarzenia „Sztuka przeciwko przemocy. Głosy, dźwięki, obrazy”. Głosy





WIECZORNICA W DYWITACH – NIEZWYKŁY POKAZ PATRIOTYZMU LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

W PRZEDDZIEŃ NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, 10 LISTOPADA, W BUDYNKU GMINNEGO OŚRODKA KULTURY ODBYŁA SIĘ WIECZORNICA, PODCZAS KTÓREJ GŁÓWNĄ BOHATERKĄ BYŁA POLSKA. WYDARZENIE ZOSTAŁO PRZYGOTOWANE PRZEZ GOK, KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH I SOŁECTWO DYWITY.

Spotkanie, pełne patriotycznych wzruszeń, rozpoczęło się od spektaklu, na który lokalną społeczność zaprosili uczniowie Szkoły Podstawowej w Dywitach. Młodzież z klas 7c i 8a pod kierunkiem polonistek pani Urszuli Derlacz i pani Joanny Walczyk przygotowała czytanie fragmentów II części „Dziadów” Adama Mickiewicza. Kwestie chóru, przy akompaniamencie muzyki pani Anny Banachomskiej-Pacewicz, zaśpiewali uczniowie klasy 6a i uczennica klasy 7c. Scenografię, która przeniosła publiczność do przycmentarnej kaplicy, przygotowała plastyczka pani Anna Bieniaszewska. Na scenie dywickiego domu kul-



tury zagościły duchy, widma, potwory i sam Guślarz – przewodnik obrzędu. Bohaterowie dramatu Mickiewicza nieśli za pośrednictwem młodych aktorów i śpiewaków naukę oraz przykazania moralne stworzone w XIX wieku, a które są aktualne do dziś. Dzięki interpretacji tekstu naszego wieszczki narodowego mogliśmy

poobcować z tą najpiękniejszą, bo literacką odmianą języka ojczystego.

Wójt Daniel Zadworny w swoim wystąpieniu powiedział, że patriotyzm jest czasem, który dajemy naszej ojczyźnie. Młodzi Polacy, uczniowie szkoły podstawowej, mogą więc nazwać siebie prawdziwymi patriotami. Poświęcili bowiem dużo czasu swojej Polsce, przygotowując spektakl i obcując z językiem ojczystym.

Wspaniałe doznania muzyczne zapewnił gminny chór „Cantemus” prowadzony przez dyrektora GOK-u pana Krzysztofa Włodarskiego. Niektórzy mieszkańcy podczas słuchania pieśni patriotycznych ukradkiem ocierali łzy wzruszenia. Na koniec Wieczornicy wszyscy uczestnicy wspólnie śpiewali pieśni patriotyczne, a słodki poczęstunek umilił i tak niezwykłą atmosferę. To była wspaniała lekcja patriotyzmu. Oby takich więcej!



Tekst: Joanna Walczyk, Urszula Derlacz

Zdjęcia: Anna Guz



KACZOROWE CHUSTY, HAUBA I FUTROWANE KABATY

OD LAT 60. XX W. FOLKLOR STAŁ SIĘ DLA MNIE CELEM ŻYCIA. CZYNNIE ZWIĄZAŁAM SIĘ Z KULTURĄ LUDOWĄ WARMII JAKO TANCERKA ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „OLSZTYN”. POCZĄTKOWO W DZIECIĘCEJ GRUPIE RYSZARDY MICHAŁSKIEJ, POTEM POD CZUJNYM I WYMAGAJĄCYM OKIEM MISTRZA JERZEGO WOJCIECHA MUCHLADO, ZALICZANEGO DO ELITY CHOREOGRAFÓW POLSKICH, WRESZCIE JEGO UCZENNICY INSTRUKTORA – CHOREOGRAFA ANNY SARNOWSKIEJ. PRZESZŁAM PRZEZ WSZYSTKIE ETAPY NAUKI, SZKOLEŃ I KURSÓW OD GRUPY DZIECIĘCEJ, MŁODZIEŻOWEJ DO SENIORÓW. NASIAKŁAM FOLKLOREM I WSIĄKŁAM ZUPEŁNIE W KLIMAT PRACY W GRUPIE. OPRÓCZ TAŃCA NAUCZYŁAM SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI, DYSCYPLINY; NABRAŁAM POKORY I SZACUNKU DO OSOBY, KTÓRĄ UZNAŁAM ZA MISTRZA, A JEST NIM JERZY WOJCIECH MUCHLADO I TO DZIĘKI NIEMU SWOJĄ PASJĘ TRAKTUJĘ JAKO MISJĘ.

Przeznaczenie czy przypadek

Mistrz ściśle współpracował z Marią Zientarą-Malewską spod olsztyńskiej wsi Brąswałd, oficjalną Matką Chrztelną i kierownikiem literackim ZPiT „Olsztyn”. W publikacji „Zespół Pieśni i Tańca Olsztyn”, wydanej w 1968 roku, poetka wspominała: „Ileż to razy stałam z Zespołem na scenie ubrana w warmiński strój ludowy z czasów mojej babki, by wygłosić słowo wstępne lub recytować wiersze nie tylko na naszym terenie,

ale także w Warszawie w Pałacu Kultury czy Filharmonii Narodowej, Łodzi i w wielu innych miastach Polski”.



Pisał też o tym Władysław Gębik: „Udział w koncertach Zespołu twórców kultury regionalnej – myślę szczególnie o Marii Zientarze-Malewskiej, która w stroju regionalnym towarzyszyła nieraz Zespołowi, wzbogacając jego program żywym słowem poetyckim – jest zjawiskiem niezwykle cennym, dokumentującym w sposób najbardziej przekonujący, a równocześnie niezwykle emocjonalny, polskość tych ziem, które po wiekach rozłąki znalazły się znowu w granicach własnej ojczyzny”.

Tu w Zespole na panią Marię mówiliśmy Mateczka. Miałam zaszczyt poznać Marię Zientarę-Malewską, stałam obok niej na scenie. Czy to przeznaczenie czy przypadek, że zupełnie nieświadomie w 2001 roku osiedliliśmy się w gminie Dywity, we wsi sąsiadującej z miejscem urodzenia i zamieszkania Marii Zientary-Malewskiej, na ziemiach, gdzie w latach 50. XX w. dokumentowano, zapisywano, przywracano do życia wymierający folklor wsi warmińskich. Jako twórca ludowy z całą pokorą i szacunkiem dla poprzedników mam nadzieję, że na miarę swoich umiejętności i możliwości jestem teraz świadomym depozytariuszem i kontynuatorem, np. realizując kolejne zadania związane z dziedzictwem niematerialnym regionu Warmii.

Stypendium twórcze na 2023 rok

Celem głównym przyznanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego stypendium jest wykonanie wzorcowego kobiecego i męskiego ubioru odświętnego polskiej ludności na Warmii w XIX w., czyli stroju warmińskiego. Strój ten jest wyznacznikiem odrębności regionalnej Warmii, jest reprezentatywny tylko dla

tego regionu.

Trudna i skomplikowana historia Warmii sprawiła, że folklor wsi warmińskiej taneczny, muzyczny, śpiewaczy, także wiedza o tradycyjnym odświętnym ubiorze rdzennych Warmiaków po 1945 roku była właściwie w zaniku. Już od 1946 roku podejmowano kilka nieudanych prób rekonstrukcji tego ubioru. W latach 1950-1957 trwała Ogólnopolska Akcja Zbierania Folkloru Muzycznego. Na Warmii i Mazurach ekipą olsztyńską kierował Władysław Gębik, dokumentalistami było wiele osób z różnych środowisk – poeci, nauczyciele, działacze społeczni, jak np. Alfons Barczewski, Jan i Janina Lubomirscy, Alojzy Śliwa, Michał Lengowski, Marta Sendrowska. Etnografem i jednocześnie informatorką była wspomniana wcześniej Maria Zientara-Malewska.

Równorzędnie z dokumentowaniem materiału muzycznego i słownego, prowadzono prace nad pozyskiwaniem informacji o ubiorach z myślą o rekonstrukcji tradycyjnej odzieży. Zbierano części garderoby, strzępy materiałów, zaglądano na strychy, do skrzyń posażnych, do „ślubanki” i na „podniebzia”. Informacje na temat odświętnych ubiorów polskich mieszkańców wsi gminy Dywity udzielały: Maria Hinzmann i Józefina Metabłowska (lat 80) – informatorki z Brąswałdu, Jadwiga Komraj z Bukwałdu, Jan Klimaszewski (lat 76) ze wsi Tuławki, Łucja Marwitan z Dąbrówki Wielkiej, Klara Kuhn z Dywit, Waleria Borduch z Różnowa. Pamiętali oni, skąd pochodzili ich ojcowie i dziadkowie, skąd czerpano wzory ubiorów, jak noszono poszczególne części garderoby i jak je łączyły ze sobą, a także kto, z czego i jak je wykonywał.

Źródłem wiedzy o życiu ludno-



ści na wsiach warmińskich, także o ich ubiorach i strojach, są wspomnienia i wiersze Marii Zientary-Malewskiej. W jednym z nich, zatytułowanym „Babunia”, poetka opisała strój warmiński – czarne kabaty obszyte koronką, kitle strukowe, fartuchy utkane na krosnach, chusty tureckie, wianki, korale i czepek warmiński haftowany złotymi nićmi przybrany w białe atłasowe wstążki.

Należy wspomnieć także o wydawnictwie z 1883 roku autorstwa Walentego Barczewskiego – Warmiaka, działacza narodowego, historyka, pisarza, folklorysty, redaktora i wydawcy, wieloletniego proboszcza w Brąswałdzie, który w swojej książce „Kiermasy na Warmii” nadmienia, że „chłopi na wsi niedawno jeszcze nosili długie modre, fałdziste suknie, lub krótkie, modre waniki ze stanikami, niewiasty twarde czepek (mycki) z bogato połączanymi dnami i szerokim i jedwabnymi wstęgami (sznurkami) lub miękkie, małe czepek, obwinięte jedwabnymi kitajkami różnego koloru; młodsza generacja ubiera się w białe chustki, lub różnorodne kapelusze; w sukniach lubią przeważnie kolor czerwony lub niebieski”.

Jak wynika z powyższego, widoczny, istotny i doniosły wkład w proces przekazywania, zbierania informacji dających podstawę w procesie odtwarzania tradycyjnych ubiorów warmińskich mieli rdzenni Warmiacy, mieszkańcy wsi gminy Dywity.

Wszystkie te informacje w powiązaniu z eksponatami muzealnymi pozwoliły podjąć prace nad kolejną rekonstrukcją nazwaną już strojem warmińskim. Pierwszą publikację na ten temat autorstwa Teodory Modzelewskiej wydano w 1958 roku jako skrypt „Stroje ludowe Warmii i Mazur”; następne wydawnictwo pochodzi 1960 roku – jest to „Atlas Polskich Strojów Ludowych. Strój warmiński”, autorstwa Franciszka Klonowskiego. Dopiero po 61 latach również mieszkańcy gminy Dywity – Teresa i Dominik Sidorowie – Teresa Warmiaczka z urodzenia, a Dominik z zasiedlenia, kontynuując tradycję, podjęli temat i w 2021 roku ukazała się ich książka „Tradycyjne ubiory i stroje na Warmii i na Mazurach. Od nogawic do portek”.

Zrekonstruowany strój warmiński i tańce warmińskie zebrane na wsiach regionu po raz pierwszy na scenach kraju w 1957 roku za-



prezentował Zespół Pieśni i Tańca „Olsztyn”. Tak o tym pisał redaktor Janusz Segiet w artykule „Przetańczone życie Pana Wojtka”, „Gazeta Olsztyńska” z 23-25 lutego 1990 roku pisała: „Wojciech Muchlado przyczynił się do rekonstrukcji, przywrócenia i wprowadzenia na sceny oraz estrady regionalnych tańców Warmii i Mazur. To dzięki niemu znane są wszędzie i wykonywane przez różne zespoły popularne szoty, kosejdry, żabki, barany, tańce po jednej dyli, pofajdoki i biwaty. Wprowadził do praktyki widowiskowej zapomniane stroje warmińskie. Potrafił dobrać rekwizyty widowiskowe i detale dekoracyjne”.

„Strój warmiński kobiety zamężnej i chłopca żonatego”

Projekt o tym tytule trwa do końca roku 2023 roku i ma charakter edukacyjny. Na celu ma naukę i przekaz unikalnej wiedzy i umiejętności w dziedzinie sztuki, tradycyjnego rzemiosła i rękodzieła ludowego na wsiach warmińskich. Forma ściśle nawiązuje i reaktywuje dawny obyczaj „spotkań



do pospółka”, wspólnego wykonywania różnych czynności. Ożywia dawne rękodzieła: tkanie na krosnach materii z przeznaczeniem na odzież; krawiectwo domowe – szycie i obrzucanie; hafciarstwo specyficzne i unikatowe; wytwarzanie, konstruowanie ręczne czepca warmińskiego oparte na najstarszych przekazach.

Wytworzony w ramach stypendium strój warmiński pary gburów - kobiety zamężnej i chłopca żonatego zostanie przekazany do muzeum Izby Pamięci Marii Zientary-Malewskiej w Brąswaldzie. Stanie się tam stałym elementem ekspozycji w końcowym punkcie zielonego szlaku pieszego (Olsz-



tyn-Brąswald) im. Marii Zientary-Malewskiej. Jednocześnie uzupełni zbiór pamiątek po tej ważnej postaci dla historii regionu.

Efektom końcowym będzie też folder z opisem działań i celów, z wykrojami, wzorami, ze słownikiem tematycznym, a także z podstawową wiedzą na temat historii kształtowania się stroju i jego znaczenia dla tożsamości polskiego historycznego regionu Warmii i jego mieszkańców.

Partnerami w zadaniu są: Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach, Fundacja „Prymus” w Brąswaldzie. Udział w projekcie wzięli: Krystyna Tarnacka – regionalistka, hafciarzka, inicjatorka wpisu w 2021 roku „Umiejętność wytwarzania czepców warmińskich” na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, oraz Anna Bałdyga – mistrzyni tkactwa, stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie rzemiosła ludowego w latach 2015 i 2021, laureatka nagrody im. Oskara Kolberga 2017 roku. Projekt zrealizowano w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na 2023 rok.





MUZYKA OCZAMI PALETY

INSPIRACJĄ DO STWORZENIA OSTATNIEJ WYSTAWY „MUZYKA OCZAMI PALETY” BYŁA FILHARMONIA WARMIŃSKO-MAZURSKA. ZACIEKAWIŁY NAS NOWOCZESNE PRZESTRZENIE Z MIEJSCEM DO PREZENTACJI OBRAZÓW, POŁĄCZONE ZE ŚWIATEM MUZYKI BĘDĄCYM DUSZĄ TEGO MIEJSCA.

W swojej przygodzie z malarstwem szukamy nowych wyzwań i relacji, doświadczeń, które rozwijają. Świat muzyki, dźwięków, instrumentów, muzyków i ich emocji od wieków jest poruszany przez malarzy. My również podjęliśmy wyzwanie. Powstała wystawa „Muzyka oczami Palety”.

Każda z malarek szukała własnego sposobu na wyrażanie myśli i uczuć. Dlatego wystawa prezentowała różnorodne prace, od abstrakcyjnej zabawy formą i kolorem po kontemplację związku artysty

z instrumentem; od lekkości i radości muzykowania w plenerze po sacrum sztuki. W obrazach



widzieć też zabawne kontrasty, np. piekielnego rocka z anielskimi fletami. Mamy nadzieję, że dla widza oglądanie naszych obrazów było choć trochę taką przygodą, czym dla nas malowanie ich i patrzeć, jak powstają prace koleżanek.

Przygotowanie wystawy i wernisaż były miłym doświadczeniem dzięki gościnności Dyrektora Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej Janusza Cieplińskiego oraz wsparciu pracowników, szczególnie Angeliki Stawisińskiej. Wszystkim serdecznie dziękujemy. Wystawa trwała od 27 października do 13 grudnia, swoje prace przedstawiło 19 malarek.

Grupa Plastyczna „Paleta” działa w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach już od 20 lat. Dzięki cotygodniowym spotkaniom w Pracowni Plastycznej oraz wytężonej pracy twórczej malarek, odbyło się około 100 wystaw zbiorowych i indywidualnych. Przybywa wciąż pasjonatów malarstwa i ich obrazów, dlatego zapraszamy na kolejne: wystawa indywidualna Ewy Ruty w grudniu i styczniu w Gminnej Bibliotece Publicznej w Dywitach; wystawa zbiorowa „Paleta” pt. „Relacje” w marcu 2024 roku w Galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie „Stary Ratusz”.



Tekst i zdjęcia: Joanna Kitkowska



ło się również spotkanie autorskie z Agnieszką Olejnik, cenioną autorką, która odwiedziła Gminną Bibliotekę Publiczną w Dywitach, aby podzielić się swoimi doświadczeniami oraz inspiracjami związanymi z pisaniem.



Drugi dzień festiwalu rozpoczął się warsztatami skierowanymi do młodzieży, które dotyczyły problemu asertywności oraz jej braku. Warsztaty zostały przeprowadzone przez Justynę Czort oraz Jagodę Białek ze Studium Aktorskiego im. A. Sewruka w Olsztynie.



W piątkowy wieczór GOK Dywity gościł wyjątkową osobę – Annę Samusionek, uznaną aktorkę filmową i teatralną, która opowiedziała wiele ciekawych przeżyć, jakie miały miejsce na planie filmowym, na deskach teatru i oczywiście, w życiu.

Na zakończenie X Festiwalu Sztuki Czytania wystąpił Teatr przy Stoliku, który wystawił spektakl

JUBILEUSZOWA EDYCJA FESTIWALU SZTUKI CZYTANIA

ZA NAMI DZIESIĄTA EDYCJA FESTIWALU SZTUKI CZYTANIA. FESTIWALU, KTÓRY JEST NIEZWYKŁĄ INICJATYWĄ ŁĄCZĄCĄ LITERATURĘ I CZYTELNICTWO W RÓŻNYCH FORMACH Z WYJĄTKOWYMI WYDARZENIAMI TOWARZYSZĄCYMI DLA OSÓB W KAŻDYM WIEKU. W DNIACH 16-18 LISTOPADA 2023 ROKU GMINNY OŚRODEK KULTURY W DYWITACH PONOWNIE STAŁ SIĘ MIEJSCEM KRZEWIENIA KULTURY JĘZYKA POLSKIEGO I DOCENIENIA JEGO ROLI W UTRZYMANIU TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ.

Festiwal tradycyjnie otworzył konkurs na najlepszą interpretację czytanych utworów poetyckich, prozatorskich, scen z dramatów adresowany do dzieci, młodzieży i dorosłych z Warmii i Mazur. W tegorocznej edycji konkursu wystartowała młodzież z całego województwa warmińsko-mazurskiego. W kategorii klas IV-VI szkół podstawowych pierwsze miejsce

zajęła reprezentacja Szkoły Podstawowej w Dywitach, w kategorii klas VII-VIII i szkół ponadpodstawowych bezkonkurencyjna była młodzież reprezentująca Pałac Młodzieży im. Orłąt Lwowskich w Olsztynie. Natomiast wśród osób dorosłych zwyciężyła grupa nauczycieli Szkoły Podstawowej w Dywitach.

Pierwszego dnia festiwalu odby-

pt. „Na całych połączeniach – My” na podstawie scenariusza Wiesławy Szymańskiej. W spektaklu w główne role wcielili się Wiesława Szymańska i Marian Czarkowski, a ich interpretacja miłosnej korespondencji Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory przywróciła do życia ten wyjątkowy związek. Spektakl był niezwykle wzruszający, dramatyczny, liryczny i jednocześnie komediowy, oddając bogactwo uczuć, jakie towarzyszyły temu niezwykłemu romansowi.

Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Powiatu Olsztyńskiego. Patronami Festiwalu byli Warmińsko-Mazurski Kurator Oświaty, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Marcin Kuchciński oraz Starosta Olsztyński Andrzej Abako. Opiekę medialną zapewniły TVP 3 Olsztyn oraz Polskie Radio Olsztyn.



Tekst: Jacek Chmielewski

Zdjęcia: Anna Guz, Joanna Kitkowska





ki uzupełniały glinę, ale najważniejsze były ręce, a właściwie palce. To one gładziły glinę, rozprowadzały ją, ugniatały, wybierały nadmiar materiału. Aż dziw bierze, że te drobne palce z pomalowanymi paznokciami tak precyzyjnie uzupełniały braki w kształcie głowy. Oczywiście nie wszystkie rzeźby przypominały Kopernika, ale trzeba oddać rację twórcom, że była to ich wizja postaci. Czasami nawet głowa była bardziej podobna do męża niż do szanownego kanonika.

Zajęcia odbywały się w świetlicy. Podczas warsztatów na sali panowała absolutna cisza. Wszyscy byli mocno skupieni nad swoimi pracami. Czuć było wielkie zaangażowanie i chęć stworzenia jak najlepszego dzieła. Zdjęcia, które są załącznikiem do artykułu, były zrobione podczas drugiego spotkania.

Kilkanaście osób podkreśliło, że takie zajęcia są bardzo potrzebne, szczególnie w te długie, jesienno-zimowe wieczory.

Warto na zakończenie wymienić, przynajmniej po imieniu, nasze panie: były to trzy Małgosie, Agnieszka, Magda, Iwona, Lidia, Ania i Bożena.



Tekst i zdjęcia: Bronisław Szatan

LEPIENIE Z GLINY W ŁUGWAŁDZIE

NA DAWNYCH RYCINACH, OBRAZACH CZY TEŻ W DAWNYCH OPOWIADANIACH TO MĘŻCZYŹNI LEPILI Z GLINY GARNKI, TALERZE, DZBANY I POSĄGI. ALE CZASY SIĘ ZMIENIŁY I NA WARSZTATY LEPIENIA Z GLINY W ZDECYDOWANEJ WIĘKSZOŚCI PRZYSZŁY KOBIETY. TYLKO PAN SYLWESTER BRONIŁ MĘSKIEGO HONORU.

W ramach obchodów Roku Kopernikowskiego w październiku i listopadzie w Ługwałdzie odbyły się warsztaty lepienia z gliny głowy Kopernika. Warsztaty prowadził pan Dawid Gołębiowski, który podobne zajęcia z rzeźby, rysunku i grafiki komputerowej prowadzi w Pałacu Młodzieży w Olsztynie. Sam jest autorem kilkunastu rzeźb.

Zajęcia odbyły się pod patronatem Stowarzyszenia „Ługwałd”, które odpowiednie środki pozyskało z Urzędu Gminy. Trzeba tu zaznaczyć, że w ramach tego projektu odbył się wielki festyn w związku z nadaniem głównej ulicy w Ługwałdzie imienia Mikołaja Kopernika. Prowadzone były obserwacje nieba, a w zasadzie gwiazd, przy pomocy teleskopu. Warsztaty lepienia z gliny były ostatnim akcentem obchodów Roku Kopernikowskiego.

Przez trzy soboty dziewięć pań i pan Sylwester z wielką pasją i zaangażowaniem pracowali nad głową Kopernika. O dziwo, nie było kłopotów z ukształtowaniem nosa,



ale już policzki oraz oczy stanowiły wielkie wyzwanie. Pan Dawid podpowiadał, pomagał ukształtować rzeźbę, dolepiał kawałki gliny, czasami zabierał jej nadmiar, prowadził rękę z nożykiem, aby te wycięcia były jak najlepsze. Małe szpachel-





ŚWIĘTO W XV KOLE PZERII W DYWITACH

DOROCZNE, UROCZYSTE SPOTKANIE ODBYŁO SIĘ 5 GRUDNIA 2023 ROKU Z UDZIAŁEM PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU OKRĘGU HENRYKA ŚWIĄTKOWSKIEGO. NA SPOTKANIU PRZEWODNICZĄCA ULA PRZEDSTAWIŁA SPRAWOZDANIE Z DZIAŁANIA KOŁA W MIJAJĄCYM ROKU, A SKARBNIK GIENIA SPRAWOZDANIE FINANSOWE. PAN HENRYK ŚWIĄTKOWSKI RÓWNIEŻ ZABRAŁ GŁOS I W MIŁYCH SŁOWACH PODZIĘKOWAŁ NAM ZA NASZĄ PRACĘ.

Spotkanie uświetnił nasz emerycki kwartet, który pod przewodnictwem Artura zaprezentował zestaw świątecznych piosenek. Najmilszą częścią uroczystości była ta, w której osoby wyróżniające się pracą na rzecz naszej małej społeczności otrzymały podziękowania za swoje zaangażowanie.



otrzymały Bożena Ostrowska i Krystyna Wilczewska, zaś Dużą Złotą Odznaką Honorową otrzymały Eugenia Jac-Lipka i Ewa Kołodziejek. Osoby obchodzące w tym roku okrągłe rocznice urodzin otrzymały jubileuszowe Dyplomy Okolicznościowe. Serdecznie gratulujemy wszystkim wyróżnionym.

Po części oficjalnej zjedliśmy pyszny tort i inne słodkości w wesołej, sympatycznej atmosferze.



Tekst: Urszula Nikiel, Ewa Kołodziejek,
Teresa Wiśniewska

Zdjęcia: Archiwum XV Koła PZERiI

Na wniosek Zarządu XV Koła PZERiI w Dywitach Dyplomy Uznania z Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego PZERiI otrzymali: Hanna Cichocka, Jacek Cichocki, Maria Dudko oraz Jolanta Piotrowska Ławrynowicz, Artur Ławrynowicz, Helena Ugarenko, Zbigniew Ugarenko, Iwona Woźnicka i Krzysztof Wasiucionek. Małą Złotą Odznaką Honorową





JEDZ SMACZNIE, LICZ KALORIE

JEŚLI CHCESZ BYĆ ZDROWY I MIEĆ ZGRABNĄ SYLWETKĘ, MOŻESZ JEŚĆ TŁUSTĄ ŻYWNOSĆ, SŁODKIE JEDZENIE I PIĆ KAWĘ. ALE UWAGA: NIE LICZ, ILE ZJADŁEŚ – LICZ KALORIE. TO ONE, A NIE TŁUSZCZ, CUKIER, KARTOFLE CZY PIECZYWO POWODUJĄ TYCIE W BIODRACH, NA BRZUCHU, PUPIE LUB W PIERSIACH.

Takimi wnioskami zakończyły się warsztaty zdrowego żywienia przeprowadzone 20 września przez Katarzynę Paszkowską, dietetyczkę kliniczną z Olsztyna. Katarzyna jest prawie sętałanką, bo jej mama – Jadwiga – wychowała się i długie lata mieszkała w Sę-



talu. Dietetyczka prowadzi swój gabinet w Olsztynie przy ul. Warmińskiej 27 i co tydzień w Radiu Olsztyn doradza ludziom, jak zdrowo jeść.

Na spotkaniu, na które została zaproszona przez Stowarzyszenie Przyjaciół Sętała, Katarzyna rozprawiła się z wieloma mitami dotyczącymi żywienia. Z jakimi?

Na przykład: lepiej posłodzić herbatę łyżeczką miodu, zamiast cukrem. Dlaczego to mit? Dlatego, że łyżeczka cukru to 20 kcal, a miodu – 60 kcal. Jeśli chcesz utrzymać linię – dodaj do herbaty 1/3 łyżeczki miodu.

I tak jest ze wszystkim: nie licz, ile zjadłeś(-aś) jedzenia, tylko ile zjadłeś(-aś) kalorii.

Na koniec warsztatów uczestnicy przyrządzili, według przepisu dietetyczki, 2 smaczne sałatki, które wspólnie zjedli.

Warsztaty zdrowego żywienia to część dużego projektu stowarzyszenia Przyjaciół Sętała pt. „Mikołaj Kopernik w Słodkiej Dolinie”. Projekt był współfinansowany przez Gminę Dywity.





W tym roku ryby zakupiono od firmy „Narybek” pana Przemysława Chyły z miejscowości Mieliczki, w województwie pomorskim. Pan Chyła wystawia certyfikat i gwarantuje dobry, zdrowy narybek.

Warto tutaj przypomnieć, że nad naszym jeziorem odbywają się corocznie zawody wędkarskie dla najmłodszych. Przy okazji jest to również element edukacji ekologicznej i dobrych zasad wędkowania, bowiem najmłodszy wszystkie rybki złapane podczas zawodów wpuścili z powrotem do jeziora. Wśród członków koła są też tacy wędkarze, którzy złowionej rybce dają buzi i wpuszczają z powrotem do jeziora. Traktują swoje hobby jak relaks.

Po takim zarybieniu w przyszłym roku na haczyki na pewno złapią się większe sztuki, a i najmłodszy będą mieli więcej radości.



Tekst i zdjęcia: Bronisław Szatan

NOWE RYBY W JEZIORZE CZARK

DRUGA W TYM ROKU AKCJA ZARYBIANIA JEZIORA ODBYŁA SIĘ 27 PAŹDZIERNIKA. DO AKWENU WPUSZCZONO PONAD 100 KG LINA I KARASIA. WCZEŚNIEJ JEZIORO ZARYBIONO PONAD 20 KG WĘGORZA.

Teraz w Czarku pływa ponad 10 gatunków szlachetnej ryby. Są karpie, szczupaki, okonie i sum. Z tym ostatnim gatunkiem wędkarze mają największy kłopot: masowo trzebi ryby. Już kilka razy najlepsi wędkarze „zasadzali” się na suma, ale do tej pory nie dał się złapać. Próby wyłowienia ryby trwają, a z racji tego, że wędkarzom cierpliwości nie brakuje, przyjdzie taki moment, w którym nad jeziorem rozlegnie się okrzyk triumfu.

Koło wędkarskie „Sum” prowadzi racjonalną gospodarkę. Pod przewodnictwem prezesa koła, pana Pawła Krzaczkę, opracowano regulamin połowów i nowe zasady wędkowania. Powołano też straż społeczną, która kontroluje uprawnienia tych, którzy wędkują nad Czarkiem. Jest to bardzo potrzebne, bo przecież członkowie koła płacą corocznie składki,

a tym samym zdobywają uprawnienia do połowu. To właśnie z tych składek zakupiono nowy narybek, który kosztował prawie 9 tysięcy zł.

Okres wędkowania już się zakończył, od listopada do kwietnia nie wolno łowić ryb. Nowy narybek będzie miał szansę podrosnąć.





ŚWIĘTY, KTÓRY DAJE PREZENTY

PRZEZ LATA SĘTAŁ PRZECHWAŁ SIĘ, ŻE MIKOŁAJ JEST Z SĘTAŁA, AŻ W KOŃCU MIESZKAŃCY GMINY DYWITY POWIEDZIELI: DOŚĆ, SPRAWDZAMY. I SPRAWDZILI 3 GRUDNIA, PODCZAS PIERWSZEGO GMINNEGO PRZEGLĄDU PIOSENKI ZIMOWEJ ŚWIĄTECZNEJ I O MIKOŁAJU.

Zgłosiło się do niego 24 dzieci z różnych miejscowości gminy Dywit, głównie dziewczynki. Zaśpiewały, co chciały i jak umiały najlepiej. Wszystkim śpiewanie wyszło dobrze. Każdy wykonawca dostał w nagrodę dyplom i upominek. Na koniec i te dzieci, które śpiewały i te, które tylko biły brawo, w sumie 80 osób, dostały prezenty od świętego Mikołaja. A jaki to ma związek z Mikołajem, który według sętałaków jest z Sętała?

Taki, że patronem sętałskiej parafii jest Święty Mikołaj, ale nie ten od coca-coli, czy ten z Rovaniem od renifera Rudolfa, tylko ten prawdziwy – biskup z Miry w obecnej Turcji, który żył w IV wieku i zasłynął licznymi cudami. I dlatego co roku w pierwszą niedzielę grudnia w sętałskim kościele jest odpust św. Mikołaja, a po odpusto-

wej mszy – przychodzi Mikołaj i rozdaje im prezenty. W tym roku jednak jego przyście poprzedził przegląd piosenki. A towarzyszył przeglądowi jak zwykle mikołajowy piknik z dobrym jedzeniem i słodyczkami, w tym z goframi i gorącymi napojami.

Tak więc ten, kto w niedzielę 3 grudnia pofatygował się do Sętała, ten naocznie przekonał się, że Mikołaj jest właśnie stąd. A że ludzi było multum, to i tyłuż jest już przekonanych.

Mikołajowy przegląd piosenki i piknik zorganizowali wspólnie: Stowarzyszenie Przyjaciół Sętała, sołectwo Sętała, Biblioteka w Sętału i Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach, a dofinansowała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

W pierwszym historycznym przeglądzie piosenki zimowej świątecznej i o Mikołaju wystąpili: Martyna Tałajkowska i Olga Stefaniak z Tuławek i Jesionowa; Kacper i Marysia Piekarscy z Gradek; Zofia Napor z Dywit; Katarzyna Mioduchowska i Liliana Żemło z Wadąga; Pola Ufniarska z Dągów; Maja Osetek, Olga Szewczyk i Natalia Ignaczak – wszystkie ze Spręcowa, Aleksander, Xavier i Laura Grigonis z Sętała; Łucja Grzebska i Trio Korsak – Mieszko, Aleksandra i Urszula – wszyscy z Gadów; Anna i Emilia Pietrasik z Kieźlin; Aleksandra Boniecka z Różnowa; Zuzanna Kołodziejaska; Liza Murzyn z Kieźlin i Helena Zalewska.



Tekst i zdjęcia: Lech Kryszalowicz





PORA NA SENIORA

W SOBOTĘ 3 LISTOPADA 2023 ROKU W ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W TUŁAWKACH JUŻ PO RAZ 12 ODBYŁA SIĘ DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ „PORA NA SENIORA” ZORGANIZOWANA W RAMACH PROGRAMU „DANIE WSPÓLNYCH CHWIL Z FUNDACJĄ BIEDRONKI”, KTÓRE REALIZUJE KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH W TUŁAWKACH „TUŁA-WIANKI”.

Było nam niezmiernie miło, że tak licznie starsi mieszkańcy przybyli na uroczystość, i że z każdym kolejnym spotkaniem jest nas coraz więcej. W spotkaniu uczestniczył nasz mieszkaniec – pan Janusz Cichoń – który przyjął gratulacje w związku z ponownym zdobyciem mandatu posła na sejm RP. Stoły uginały się pod ciężarem

różnych pysznych dań przygotowanych przez „Tuła-wianki”. W związku z przypadającym 14 listopada Ogólnopolskim Dniem Seniora postanowiliśmy i uhonorować najbardziej aktywnego seniora z naszej miejscowości. Tytuł Super Seniorki 2023 i gratulacje otrzymała członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Tuławkach pani

Renisława Hrywniak, która piecze pyszne ciasta, gotuje najlepszą grochówkę i jest zawsze tam, gdzie potrzebna jest pomoc.

W tym roku w Tuławkach 4 pary małżeńskie doczekały się złotych godów. Są nimi państwo Józefa i Michał Iwachowowie, Krystyna i Wiesław Kozłowscy, Danuta i Piotr Cieszkowscy oraz Nadzieja i Roman Jarowie. Na te wspaniałe pary czekała niespodzianka w postaci życzeń, gratulacji i pamiątkowych serc. Jak zwykle podczas spotkań seniorów staramy się zapewnić jak najwięcej dodatkowych atrakcji. Wspólny czas umiła nam koncert Zespołu Wokalnego Cantemus, występy Leny, Marcelinki i Dominiki – córek naszych członkiń KGW. Zatańczyła również grupa taneczna Salsa Tuławki. Gwiazdą wieczoru był Bartii, który rytmami disco porwał seniorów do tańca. O nagłośnienie i dodatkową oprawę muzyczną zadbał DJ Juras. Pod koniec uroczystości podaliśmy pyszny tort. Na kolejne spotkanie zapraszamy w grudniu.



Tekst i zdjęcia:

Agnieszka Sakowska-Hrywniak



SPRĘCOBABKI Z KOLEJNYM NIEZWYKŁYM PROJEKTEM

SPRĘCOBABKI DZIAŁAJĄCE PRZY OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W SPRĘCOWIE SĄ JUŻ ROZPOZNAWALNĄ GRUPĄ W NASZEJ GMINIE. NIEZWYKLE PRĘŻNIE DZIAŁAJĄCE MIESZKANKI ZAKOŃCZYŁY Z SUKCESEM SWÓJ KOLEJNY PROJEKT „RĘKODZIEŁO, ZDROWIE, KULTURA – TWÓRCZA INTEGRACJA SPRĘCOBABEK”, KTÓRY BYŁ DOFINANSOWANY PRZEZ GMINĘ DYWITY W RAMACH REALIZACJI ZADANIA PUBLICZNEGO. REALIZOWANE PRZEZ NIE ZADANIA ZAWSZE SĄ PEŁNE NIEZWYKŁYCH POMYSŁÓW. TAK TEŻ BYŁO I W TYM ROKU. PROJEKT SKIEROWANY BYŁ PRZED E WSZYSTKIM DO OSÓB STARSZYCH I ZAGROŻONYCH WYKLUCZENIEM SPOŁECZNYM, ALE WSZYSTKIE CHĘTNE OSOBY, KTÓRE CHCIAŁY SPĘDZIĆ WOLNY CZAS W TWÓRCZY SPOSÓB, BYŁY MILE WIDZIANE. DLA SENIORÓW NIEZWYKLE WAŻNE JEST TO, ŻE MOGĄ WYJŚĆ Z DOMU, SPOTKAĆ SIĘ Z INNYMI, NAWIĄZAĆ RELACJE SPOŁECZNE I ZINTEGROWAĆ SIĘ Z MIESZKAŃCAMI WSI.

Działania podzielone zostały na trzy obszary. W zawiązku z tym, że każda twórcza kobieta nie samym rękodziełem żyje, w projekt zostały wplecione aktywności związane również ze zdrowiem i kulturą.

Pierwszym działaniem było rękodzieło. W ruch poszły kolorowe materiały, przybory i sprzęty.

Świetlica wiejska w Spręcowie wypełniła się twórczością i niesamowitymi pomysłami. Powstały nowe dzieła z papierowej wikliny, okolicznościowe albumy, bombki z weluru, filcowe ozdoby bożonarodzeniowe, zimowe świeczniki oraz otulacze na dzbanki. Działania te były niezwykle twórcze i rozwijające. Mimo, że nie wszyst-

kie uczestniczki warsztatów były przekonane, że są w stanie wykonać przedmioty zaproponowane do zrobienia, to okazało się, że w sympatycznym towarzystwie otwiera się kreatywność i mogą powstawać cudowne prace.

Po twórczej pracy przyszedł czas na relaks i zadbanie o zdrowie. W tym roku Spręcobabki postawiły na profilaktykę raka piersi, podologię, trening nordic walking i podstawy masażu. We współpracy z panią Katarzyną Konecko z Olsztyńskiego Towarzystwa



Amazonek przygotowały wykład oraz warsztaty pt. „Zdrowe Panie? Zdecydowanie tak”, podczas których uczestniczące w spotkaniu panie mogły dowiedzieć się, jak prawidłowo wykonać samobadanie piersi i jak działać profilaktycznie. W trakcie zajęć z podologiem – panią Katarzyną Wieczerzak – poznały zasady prawidłowej pielęgnacji stóp w każdym wieku oraz dowiedziały się, jakie stosować środki pielęgnacyjne. Wisienką na torcie było wspólne przygotowanie aromatycznych soli do stóp o zapachu pierniczków, mandarynek i płatków róży.

Spręcobabki podkreślały, że zdrowie to nie tylko odpowiednia pielęgnacja, ale również ruch. Zorganizowały więc trening nordic walking pod okiem prawdziwego mistrza – pana Stefana Szymańskiego. W ruch poszły kijki i dobry humor. Niezwykły krajobraz okolic Spręcowa jeszcze bardziej umilił ten niemal 7-kilometrowy dystans. Utracone kalorie szybko zostały uzupełnione poczęstunkiem przygotowanym dla uczestników. Na koniec zaplanowano relaks w postaci masażu, którego podstawy przedstawiła pani Magda Gołąb.

Trzeci filar projektu to kultura. W ramach tego działania grupa przygotowała niezwykle warsztaty kulturowo-kulinarne, w trakcie



których pod czujnym okiem Nadii, Litwinki oraz Oleny, Ukrainki, uczestniczki przygotowały tradycyjne potrawy. Spod rąk Spręcobabek zaczęły wychodzić tradycyjne litewskie pierożki – kibinai, których zapach rozszedł się po całej wsi. Aromat jedzenia przyciągnął nawet młodych kolarzy, którzy podczas treningu przejeżdżali przez Spręcowo. Wspólnie z Oleną panie przygotowały stare danie o ciekawej nazwie „kociurba”.

Po zdobyciu nowych kulinarnych doświadczeń przyszedł czas na włączenie do projektu uczniów Szkoły Podstawowej w Spręcowie. Spręcobabki na czele z Ochotniczą Strażą Pożarną w Spręcowie ogłosiły konkurs plastyczny pt. „Piękno kulturowe wsi Spręcowo”. W ten sposób organizatorki chciały zwrócić uwagę młodego pokolenia na kulturowe pamiętki zachowane do dzisiaj w miejscowości. Stare krzyże, kapliczki czy drewniana chałupa stały się obiektem obserwacji, aby potem można było przenieść je na papier. W konkursie wzięło udział 34 uczniów. Powstały piękne prace w dwóch kategoriach wiekowych: klasy „0”–IV oraz V–VIII. Komisja konkursowa miała trudne zadanie, aby z tylu pięknych prac wybrać te zasługujące na nagrodę. Oficjalne wręczenie nagród odbyło się w szkole. Uczniowie otrzymali piękne dyplomy oraz plastyczne przybory do szlifowania swoich talentów. Dla zwycięzców – Olgi Szewczyk z klasy I oraz Miłkołaja Walentynowicza z klasy VII – nagrodą dodatkową były torby ekologiczne z nadrukiem ich nagrodzonych prac.

Ważnym elementem działań związanych z kulturą było opracowanie drugiej części folderu o historii wsi: „Spręcowo – ocalić od zapo-





się, że świetlicowe stoły zapełniły się rękodziełem, którego twórcom można było pozazdrościć. W końcu przyszedł ten wielki dzień – oficjalne zakończenie projektu. Wśród dźwięków kawiarnianego jazzu, migoczących świec, prezentacji zdjęć z projektu oraz pysznego poczęstunku zaproszeni goście wymieniali uwagi na temat oglądanych prac.

Czy projekt się udał? Zdecydowanie tak! Niekończące się pochwały gości oraz radość wśród samych Spręcobabek udowodniły, że warto przygotowywać działania, w wyniku których następuje integracja mieszkańców, a także pokoleń, bo dzięki tej niesamowitej kobiecej grupie chce się chcieć.

mnienia”. Według Spręcobabek ważnym elementem w życiu każdego mieszkańca Spręcowa powinna być ochrona dziedzictwa kulturowego wsi, w której mieszka oraz zachowanie dla przyszłych pokoleń historii, które kiedyś przekazywane były ustnie, i zebranie ich w jednej publikacji.

W drugiej części folderu znalazły się ciekawe informacje o przydrożnych krzyżach, kapliczkach, architekturze, wspomnienia o niezwykłych ludziach czy wycinki ze starych gazet. Wszystko uzupełnione było zdjęciami i grafikami. Na czytelników czekała jeszcze jedna niespodzianka: na końcu publikacji znalazły się kody QR, które po zeskanowaniu przenoszą do filmów ukazujących opisywane w folderze zabytki.

Projekt powoli zbliżał się do koń-

ca. Spręcobabki o zdrowie zadbały, rękodzieło już wykonały i folder wydrukowały. Pojawiła się nutka niepewności, co będzie można pokazać zaproszonym gościom podczas podsumowania projektu. Panie zaczęły przygotowywać wystawę swoich prac. Okazało



Tekst i zdjęcia: Agnieszka Walentynowicz





w licznych zabawach, tańcach i konkursach. Ogromne podziękowania za pomoc w organizacji balu należą się Joannie Skórze. Dziękujemy także Dominice Kołowskijskiej za poprowadzenie zabawy oraz DJ-owi Jurasowi za oprawę muzyczną. Wielkie DZIĘKUJĘ kierujemy w stronę głównego fundatora nagród – Kazimierza Krawczyka – dzięki któremu wszystkie dzieci uczestniczące w Balu Wszystkich Świętych otrzymały pamiątkowego aniołka. Słodki poczęstunek zorganizowało Sołectwo Tuławki.

BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

W WIGILIĘ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W TUŁAWKACH JUŻ PO RAZ DRUGI ODBYŁ SIĘ RADOSNY BAL ZORGANIZOWANY PRZEZ SOŁECTWO TUŁAWKI ORAZ SAMORZĄD UCZNIOWSKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ W TUŁAWKACH.

Podobnie jak w roku ubiegłym na bal przybyło mnóstwo dzieci wraz z rodzicami. Aż szesnastu dzieci zdecydowało się wziąć udział w konkursie „Święty, którego podziwiam”. Zadaniem uczestników było przygotowanie stroju, prezentacji, atrybutu i plakietki z imieniem świętego. Pozostałe dzieci wcieliły się w aniołki. W jury konkursu zasiadł m.in. Ka-

zimierz Krawczyk – prezes Fundacji Św. Olafa – który opowiedział niesamowitą historię patrona organizacji. Uczestnicy brali udział



Tekst i zdjęcia:

Agnieszka Sakowska-Hrywniak



SĘTAŁ. KWESTA NA CMENTARZU

PODZAS DNIA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH CZŁONKOWIE RADY PARAFIALNEJ I STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ SĘTAŁA KWESTOWALI NA MIEJSCOWYM CMENTARZU. CO PRAWDA WIECZNY ODPOCZYNEK NA NIM JEST BEZPŁATNY, ALE JEGO BIEŻĄCE UTRZYMANIE JUŻ NIE.

Trzeba płacić za wywóz śmieci oraz za zużytą wodę. W tym roku wichura zniszczyła wiele drzew, które trzeba było wyciąć. W 2024 roku zostanie przeprowadzona inwentaryzacja grobów. Na szczęście ludzie to rozumieją i nie odmawiają datków.

Rada i Stowarzyszenie urządzą kwesty już od kilku lat. Także co najmniej dwa razy do roku ochotnicy społecznie koszą trawę na cmentarzu i raz do roku – przed Zaduszkami – grabią liście.

Cmentarz w Sętału jest bardzo stary, bo z 1413 roku. Jego wiek i piękne położenie sprawiają, że ma swój niepowtarzalny klimat.



Tekst i zdjęcie: lek



UTRWALANIE REGIONALNEJ ŚWIADOMOŚCI

W RAMACH POWIERZONEGO PRZEZ GMINĘ DYWITY ZADANIA PUBLICZNEGO FUNDACJA „PRYMUS” PROWADZI IZBĘ PAMIĘCI MARIII ZIENTARY-MALEWSKIEJ W BRĄSWAŁDZIE, DBA O UPOWSZECHNIANIE WIEDZY O BRĄSWAŁDZIE ORAZ O JEGO WYBITNYCH MIESZKAŃCACH. ŻYJEMY W CZASACH KOMERCJALIZACJI, KOMPUTERÓW, INTERNETU. MŁODZI LUDZIE CORAZ CZĘŚCIEJ KREUJĄ SWOJE ŻYCIE PRAWIE WYŁĄCZNIE W PRZESTRZENI CYFROWEJ. DLATEGO ISTNIEJE REALNE ZAGROŻENIE, ŻE MŁODSZE POKOLENIA JUŻ WKRÓTCE ZAPOMNĄ O SWOJEJ TOŻSAMOŚCI REGIONALNEJ, A CO GORSZA – NAWET NIE BĘDĄ POTRAFIŁI POWIEDZIEĆ, CZYM ONA JEST.

W związku z zamknięciem w sierpniu 2023 roku Izby Pamięci dla zwiedzających postanowiliśmy wyjść z naszą ofertą lekcji regionalnych na zewnątrz. Tego typu zajęcia mają charakter edukacyjny i utrwalają świadomość regionalną. Części dzieciom, młodzieży, a nawet osobom dorosłym regionalizm kojarzy się z czymś, co było i minęło, a teraz nie jest w modzie. Powoduje to mylne spojrzenie na tradycję i ucieczkę do nowoczesności. W związku z tym zaproponowaliśmy uczniom szkół podstawowych z gminy Dywity działania, które miały zapoznać ich z obrzędami i tradycjami naszego regionu, tj. z obyczajami, wierzeniami, lokalnym rękodziełem oraz kuchnią. Zorganizowaliśmy lekcje regionalne dla dzieci w szkołach, a także w kilku świetlicach wiejskich. W tych ostatnich warsztaty odbyły się w formie międzypokoleniowych spotkań. Zajęcia dotyczyły gwary warmińskiej, rękodzieła, śpiewu i tańców warmińskich, legend warmińskich spisanych przez Marię



Zientarę-Malewską oraz „Godów Warmińskich” – tradycji związanej ze świętami Bożego Narodzenia na Warmii. Głównymi prelegentami i wykładowcami lekcji regionalnych byli Jadwiga Orzołek-Jończyk oraz Łukasz Ruch.

Fundacja „Prymus” oprócz prowadzenia Izby Pamięci Marii Zientary-Malewskiej organizuje co roku Regionalny Konkurs Recytatorski im. Marii Zientary-Malewskiej. Tegoroczny odbył się 9 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach. Wzięli w nim udział uczniowie ze szkół podstawowych z Olsztyna, z terenu gminy Dywity oraz z Wrzesiny.

– Poziom tegoroczny konkursu był bardzo wysoki i komisja konkursowa miała problem z wył-

nieniem laureatów. Na szczególne pochwały zasługują dzieci ze średniej kategorii wiekowej, z klas IV-VI, ze względu na bardzo dobre przygotowanie i dobranie utworu do osobowości recytatorów – powiedziała przewodnicząca komisji konkursowej pani Wanda Anusiak. W jury zasiadła również Dorota Pszczoła – polonistka, ceniona społeczniczka i radna Gminy Dywity. Konkurs poprowadziła wspomniała regionalistka, choreografka i animatorka – Jadwiga Orzołek-Jończyk. Recytatorom uważnie przysłuchiwali się Waldemar Sztyliak – Sekretarz Gminy Dywity, Sabina Robak – przewodnicząca komisji społecznej Rady Gminy Dywity oraz Bogusława Kamińska – radna Gminy Dywity.

Laureaci w kategorii klas I-III:

I miejsce – Zuzanna Paśławska, SP 30 w Olsztynie,

II miejsce – Natalia Radomska, SP 22 w Olsztynie,

III miejsce – Zoja Kołacz, SP w Dywitach.

Laureaci w kategorii klas IV-VI:

I miejsce – Lena Reich,

SP 30 w Olsztynie,
 II miejsce – Oskar Deptuła,
 SP we Wrzesinie,
 III miejsce – Maja Werner,
 SP we Wrzesinie,
 IV miejsce – Stanisław Ilkiewicz,
 SP 2 w Olsztynie.

Laureaci w kategorii klas VII-VIII:

I miejsce – Olaf Płoski, SP 101
 w Olsztynie,
 II miejsce – Karina Wiska,
 SP 2 w Olsztynie,
 III miejsce – Aleksandra Foks,
 SP w Dywitach.



Tekst i zdjęcia:

Agnieszka Sakowska-Hrywniak



SPOTKANIE

Z DR. WOJCIECHEM SZALKIEWICZEM

KOPERNIK W BREW TEMU, CO TWIERDZĄ NIEKTÓRZY, NA PEWNO NIE BYŁ KOBIETĄ. WIEMY O TYM Z BADAŃ NAUKOWYCH JEGO SZCZĄTKÓW ZNALEZIONYCH W KATEDRZE FROMBORSKIEJ. NIE BYŁ TEŻ POETĄ, ŻOŁNIERZEM, HYDROGRAFEM, ASTRONOMEM, LEKARZEM, KSIĘDZEM, A NAWET POLAKIEM, CHOCIAŻ POWSZECHNIE TAK SIĘ O NIM MÓWI I TO NAWET W RYMOWANCE.

Kim zatem był Mikołaj Kopernik? Tego dowiedzieli się wszyscy ci, którzy 7 listopada przyszli do sętańskiej świetlicy na spotkanie z dr. Wojciechem Szalkiewiczem, rzecznikiem prasowym olsztyńskiego starostwa powiatowego, naukowcem i dziennikarzem, au-

torem książek o Mikołaju Koperniku. W swych książkach zebrali on m.in. wiarygodne i potwierdzone przez innych badaczy informacje o Koperniku. I to właśnie nimi podzielił się ze słuchaczami w Sętału. Kim zatem naprawdę był Mikołaj Kopernik? Na pewno War-

miakiem, bo spędził na Warmii 40 najbardziej efektywnych lat swego pracowitego życia. Kim był jeszcze? Po odpowiedź odsyłamy do książek dr. Szalkiewicza.

Wśród słuchaczy w sętańskiej świetlicy niespodziewanie pojawił się sam Mikołaj Kopernik. Przyszedł posłuchać, co mówią o nim ludzie. Zawitał do Sętała już drugi raz w tym roku. Za pierwszym razem odwiedził wieś podczas festynu w sierpniu.

Spotkanie z dr. Wojciechem Szalkiewiczem to część dużego projektu Stowarzyszenia Przyjaciół Sętała pt. „Mikołaj Kopernik w Słodkiej Dolinie”, który jest współfinansowany przez Gminę Dywity. Dotychczas w ramach projektowych działań odbyły się: wycieczka do Fromborka, konkurs fotograficzny, festyn i przedstawienie pt. „Kopernik w Sętału, czyli o wpływie seneka na obroty ciał niebieskich” oraz warsztaty zdrowego żywienia.



Tekst i zdjęcie: Lech Kryształowicz



przykładów popularnych tańców polskich. Warto dodać, że polonez został wpisany na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO. Ksawery z wielką przyjemnością uczęszcza na treningi. Uważamy, że taniec zdecydowanie kształtuje charakter i jest dobrym sposobem na aktywne spędzenie czasu wolnego.

MG: Najważniejsze osiągnięcia Ksawerego i Nadii to?

M i ŁN: Ksawery i Nadia mają już trochę osiągnięć na swoim koncie. Oto one: V miejsce w kategorii I w XX Ogólnopolskim Konkursie Tańców Polskich Mazur 2021 w Wieliszewie; III miejsce w kat. I w XVII Ogólnopolskim Konkursie Tańców Polskich „O Muszlę Bałtyku” w Malborku; I miejsce w kat. 1 w Regionalnym Turnieju Tańców Polskich „O Bursztynowe Korale” w Elblągu, a także II miejsce w kat. I w 19. Królewskim Turnieju Tańców Polskich w Wilanowie; V miejsce w kat. I w XXI Ogólnopolskim Konkursie Tańców Polskich Mazur 2022 w Wieliszewie i VI miejsce w kat. II w XVIII Ogólnopolskim

TANIEC I MARZENIA

KSAWERY NOWICKI TO NA CO DZIEŃ SPOKOJNY UCZEŃ KLASY SPORTOWEJ W SZKOLE PODSTAWOWEJ W DYWITACH. OD TRZECH LAT UCZESTNICZY W ZAJĘCIACH TANECZNYCH – TRENUJE W PAŁACU MŁODZIEŻY W OLSZTYNIE POD OKIEM TRENERKI MONIKI NITKIEWICZ. 2 GRUDNIA 2023 ROKU ODBYŁ SIĘ X OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TAŃCA NARODOWEGO W FORMIE TOWARZYSKIEJ UJAZD 2023. KSAWERY ORAZ JEJ PARTNERKA NADIA PANUŚ ZDOBYLI II MIEJSCE W POLSCE – SREBRNY MEDAL W KATEGORII III (10-11 LAT) I TO NIE JEST JEDYNY ICH SUKCES.

Mariola Grzegorzcyk: Od jak dawna Ksawery trenuje taniec i jaki to jest taniec? Czy chętnie uczęszcza na te zajęcia?

Monika i Łukasz Nowiccy (rodzice): Ksawery od najmłodszych lat uwielbiał tańczyć. Już w wieku przedszkolnym uczęszczał na zajęcia taneczne, które prowadziła

pani Monika Nitkiewicz, ówczesna trenerka. W pierwszej klasie szkoły podstawowej za namową pani Moniki syn wstąpił w szeregi zespołu i razem z Nadią zaczęli stawiać pierwsze kroki taneczne w polskich tańcach narodowych. Polka, mazur, oberek, kujawiak, krakowiak i polonez to tylko kilka



Turnieju Tańców Polskich „O Muszlę Bałtyku” w Malborku. Ponadto zajęli I miejsce w kat. II w VIII Ogólnopolskim Turnieju Tańca Narodowego w Formie Towarzyskiej Ujazd 2022 oraz II miejsce w kat. III w X Ogólnopolskim Turnieju Tańca Narodowego w Formie Towarzyskiej Ujazd 2023. Ksawery jest również stypendystą Wójta Gminy Dywity oraz dwukrotnym stypendystą Wójta Gminy Stawiguda za szczególne osiągnięcia w tańcu.

MG: Ksawery, jak Ci się współpracuje z trenerką i partnerką?

Ksawery Nowicki: Pani Monika jest bardzo miła, zawsze uśmiechnięta, potrafi nas zmotywować. Cieszy się z naszych sukcesów

i wspiera w niepowodzeniach. Z Nadią, moją partnerką, tańczy się super. Dogadujemy się i wzajemnie mobilizujemy.

MG: Co jest Twoim największym sukcesem?

KN: Moim największym sukcesem jest zdobycie złotego medalu na VIII Ogólnopolskim Turnieju Tańca Narodowego w Formie Towarzyskiej Ujazd 2022 oraz dostanie się do klasy sportowej o profilu lekkoatletycznym do Szkoły Podstawowej w Dywitach.

MG: Co Ci daje taniec? Czego uczysz się tańcząc?

KN: Taniec wyzwala pozytywne emocje, pomaga nawiązać relacje i rozwija pewność siebie.

MG: Twoje największe marzenie to?

KN: Moim marzeniem jest polecieć do Dubaju i zobaczyć najwyższy budynek Burj Khalifa. Jak dorosnę, chciałbym otworzyć własną cukiernię.

MG: Czego życzyłbyś swoim rówieśnikom?

KN: Życzę moim rówieśnikom, aby rozwijali swoje pasje i dążyli do celu mimo napotykanego przeszkód.

MG: Dziękuję za rozmowę. Życzę spełnienia marzeń i dalszych sukcesów.



Zdjęcia: Łukasz Nowicki





GODALI KEDAJŚ I DALI GODAJÓ „PO NASZAMU. PO WARNIJSKU”

NIEGDYŚ BYŁA W CODZIENNYM UŻYCIU, A USŁYSZEĆ JĄ MOGLIŚMY WE WSIACH WARMIŃSKIEGO POŁUDNIA. WŁAŚCIWIE TO ONA WYZNACZAŁA JEGO GRANICE, WYZNACZAŁA TĘ KULTUROWO INNĄ WARMIĘ, POLSKĄ WARMIĘ. PRZEZ WIELE POKOLEŃ NIOSŁA RODZINNE HISTORIE, TRADYCJE I ZWYCZAJE. I CHOĆ PRAWIE O NIEJ ZAPOMNIANO, TO DZIŚ WRACA W GAWĘDACH I DUMNIE WYBRZMIEWA Z UST MŁODYCH LUDZI. MOWA TU O GWARZE WARMIŃSKIEJ, NIEMATERIALNYM DZIEDZICTWIE WARMII, KTÓRĄ JUŻ PO RAZ DZIEWIĄTY PREZENTOWALI UCZNIOWIE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I PONADPODSTAWOWYCH NA REGIONALNYM KONKURSIE PREZENTACJI GWARY WARMIŃSKIEJ „PO NASZAMU. PO WARNIJSKU”.

Tegoroczny konkurs zagościł w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach, bo impreza ta od lat wędruje po warmińskich gminach, a wszystko to dzięki partnerstwu trzech ośrodków kultury: Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Gietrzwałdzie oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury w Purdzie i w Dywitach.

„Po naszymu. Po warnijsku” to pomysł na popularyzację dawnego dialektu wśród młodzieży, choć od lat obserwujemy, że angażuje on całe rodziny, które wspierają uczestników nie tylko na konkursie, ale również i na poprzedzających go warsztatach. Przed laty,

tworząc to wydarzenie, wiedzieliśmy, że bez pomocy w przygotowaniach uczestników to przedsięwzięcie nie ma sensu.

Każdy konkurs to finał pracy warsztatowej, to finał czterech takich spotkań, które odbywają się w partnerskich ośrodkach kultury oraz w sieci. Całe przedsięwzięcie od lat wpierane jest przez Powiat Olsztyński zaangażowany w promocję Warmii oraz Komitet Organizacyjny. Dziewiąta edycja konkursu, dzięki działaniu Stowarzyszenia „Szlak Świętej Warmii”, otrzymała środki z Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, a konkursowe upominki





wsparta też Gmina Dywity i Stowarzyszenie LGD „Południowa Warmia”.

Każda edycja konkursu jest inna. Tegoroczna bez wątpienia zyskała wiele dzięki niezwykłemu gościowi, który zawitał do nas, a była nią pani profesor Dorota Rembiszewska, polska językoznawczyni i dialektolożka. Jak sama powiedziała o konkursie i jego uczestnikach: „Wrażenie niebywałe, bo nie spodziewałam się, że mogą być tak dobrze przygotowani. Ja, oczywiście, patrzyłam tutaj z punktu widzenia osoby, która nigdy nie była użytkowniczką gwary warmińskiej, tylko znała ją z różnych tekstów zapisanych dawniej... To bardzo ciekawy sposób na to, by pokazać, jak jesteśmy odrębni, a jednocześnie jaką stanowimy jedność. Polszczyzna jest tak róż-



nicowana i w tym zróżnicowaniu jest piękno”. Profesor Rembiszewska zasiadła w tegorocznej komisji konkursowej, obok Jadwigi Orzolek-Jończyk, animatorki kultury, miłośniczki folkloru, Edwarda Cyfusa i Łukasza Rucha, Warmiaków, popularyzatorów gwary i regionalistów.

Uczestnicy tegorocznego konkursu zaprezentowali bardzo wysoki poziom. Ich wystąpienia nie tylko zachwyciły jury, ale sprawiły mu wiele trudności w ocenie i wyłonieniu laureatów. Spośród uczestników w kategorii klas III-VI szkół podstawowych zwyciężyła Michalina Czyż z klasy VI ze Szkoły Podstawowej nr 34 w Olsztynie, drugie

miejsce zajęła Aleksandra Kowalska z klasy III Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Purdzie. W kategorii tej nie przyznano miejsca trzeciego. W wyższej kategorii klas VI-VIII, bezkonkurencyjna okazała się Aleksandra Babecka z klasy VII ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Olsztynie. Nie przyznano tu miejsca drugiego i trzeciego, natomiast wyróżniono dwie uczestniczki: Julię Hałań ze Szkoły Podstawowej nr 34 w Olsztynie i Wiktorię Polakowską ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie. Wśród licealistów pierwsze miejsce ex aequo otrzymały: Ewa Tomasiak z LO XIII oraz Ewa Biermann z LO V w Olsztynie. Przyznano tu jeszcze drugie miej-





sce Łucji Chodakowskiej z IV LO w Olsztynie.

Tego dnia na uczestników, ich rodziny i gości konkursu czekała także muzyczna niespodzianka - koncert warnińskiej orkiestry podwórkowej „Bum Cyk Cyk” pod przewodnictwem Ani Brody. Wykonane przez nich utwory to muzyczne inspiracje olsztyńskiej artystki do tekstów Marii Zientary-Malewskiej, zawierających elementy gwarowe. Dodatkowo KGW z Tuławek „Tuła-wianki” przygotowało przepyszny poczęstunek, gdzie każdy znalazł coś dobrego. Choć starzy Warmiacy powtarzali, że gwara warnińska przeminie, to „Po naszymu. Po warnijsku” pokazuje, że dziś wraca w nowej odsłonie oraz interesuje i inspiruje młodzież. To dzięki niej młodzi ludzie, tak jak niegdyś warnińskie pokolenia, poznają dawne zwyczaje, tradycje i kulturę tej krainy.



Tekst: Łukasz Ruch
Zdjęcia: Piotr Pawlik



PO NASZAMU, PO WARNIJSKU

I ŁOSTOŃ SIA TU WEINACHCMONAM

Kedajś na Warniji koźdan ło Weinachcmonie słuchoł, bo chto jankszy dzieciukom gyszanki mniół w Gody przynosić, jek nie łón? Choc dzieciuki go znoły, to żodan jygo tak sprowdy i nie zidzioł, chyba co na łobroziku jekam? No, nie buło tak jek dzisiaj, co dzie przed Godami nie pódziesz, to i jenygo trasisz.

Wywodzilim tak sobzie łójskygo roku do pospołu z Hubertam i Warszaziokam, co to na Zilijo jenygo Weinachcmona brukowoł. Nosz siójsiod mniół łu siebzie byzuch z somy stolicy. Zjychoła sia tedy do niygo coło fame-lijo i wciórke z dzieciukami, co w jygo chałupsie, buło z łosióm tych huncwotów. Warszaziok łuredziuł, co pogodo z Hubertam i ze mnó, cobym sia przewlykli jedan za Weinachcmona, drugan za jygo pomocnika i z tamy gyszankami do niych po zieczery zazitol.

No jó, tak łoroz po zieczery w Zilijo łustrojuł sia Hubert w czerwóny ancug i czopka Weinachcmona,

a jo w takan som, tło zielóny jygo pomocnika, dwa berdy gyszanków w pazory i do Warszazioków. Cobyśta zidzieli, jek łuradowali sia te ziansze dzieciuki jek noju łoboczyli. Bo te mniejsze to sia ma bojeli i cole jam sia nie dziwują. Takygo zielónygo pu Weinachcmona tyż bym sia bojoł. Szczajście w nieszczajściu, jek wciórke dostali gyszanki, to żodan łuż tedy stracha ni mniół, a co go dzieciuki ni mnieli, to wzyli noju na spytki. Spraziedlizie tom godali jam łoba, jek tan zilc czerwónamu kapturkoziu, tło jek co roz to i ziancy noju pytali, tom sia chućko zebrali i pošli precz.

Nie myśłta tło, co to kóniec i wciórko fejn buło w łójске Gody. W drugie śwanto Warszazioki prosili do siebzie Huberta i Hildka na łobziod i puk siójsiod za gwołt nie godoł, to i dzieciuki byli cicho. Tło, jek Hubercik trocha ziancy zaczął klepać, to łoroz jedan z dzieciuków na coło chałupa sia wyder, co Ópa mo za siójsioda Weinachcmona.

Palaruch morowy! Tedy to sia zaczął. Jek to dzieciuki łustuchoły, to koźdan chcioł mu co poziedzić i koźdan chcioł go ło co pytać. Późni to jene dziankowali, a druge godali, co nie takan gyszank jam przyniós. Rod nie rod, siójsiody łod siójsiodów łuciekać musieli.

Co buło dali? Dali to sia Gody skónczyli i dzieciuki łod Warszazioków ni jek nazot do chaty nie chcieli jychać. Koźdan jedan chcioł tero mniyszkać na Warniji kele Weinachcmona, choc łón nieborok cole sia ludziom łuż nie pokozuwoł, tak jek i jo.

Ziyta tero dloczamu kedajś żodan na Warniji go nie zidzioł? I choc nie zidzioł, to zierzuł, co dzieś łón je i koźdygo jenygo roku ło niam nie zaboczy, dlotamu stazioł zieczaram swoj talyrz pod jeglijkó. A z rena w psiyrsze śwanto nojdowoł go pełnygo smakozitych bygelków i bómbónów. Tedy tyż ziedzioł, co latoś Weinachcmon ło niam i drugich dzieciukach jek zawdy nie zaboczuoł.

To do zidzanie i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek bysta nie ziedzieli:

Weinachcmon – *Święty Mikołaj*,
gyszanki – *prezenty*,
Gody – *Święta Bożego Narodzenia*,
na łobroziku – *na obrazku*,
trasisz – *spotkasz*,
wywodzilim – *dyskutowaliśmy*,
łójskygo roku – *ubiegłego roku*,
Zilijo – *Wigilia*,
brukowoł – *potrzebował*,
byzuch – *gościna*, *wizyta*,
huncwotów – *psotników*, *rozrabia-ków*,
ancug – *strój*, *ubranie*,
dwa berdy – *dwa wory*, *torby*,
nie zaboczy – *nie zapomni*,
talyrz – *talerz*,
pod jeglijkó – *pod choinką*,
bygelki – *tradycyjne ciasteczka*
święteczne.

TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, CZ. 60



POD WĘGŁEM BRĄSWAŁDZKIEJ ŚWIĄTYNI

OD CZASÓW STAROŻYTNÝCH LUDZIE WZNOSZĄCY ROZMAITE BUDOWLE UŻYWALI KAMIEŃ WĘGIELNEGO JAKO SYMBOLU NADAJĄCEGO RANGĘ PLANOWANEJ BUDOWIE. NAZWA POCHODZI OD WYRAZU „WĘGIEŁ”, KTÓRY OZNACZA MIEJSCE, W KTÓRYM STYKAJĄ SIĘ DWIE PIONOWE ŚCIANY ZEWNĘTRZNE BUDYNKU. INACZEJ MOŻNA OKREŚLIĆ TO PO PROSTU JAKO NAROŻNIK. DAWNIEJ KAMIEŃ WĘGIELNY BYŁ ZWYKLE JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH I NAJSTARRANIEJ OCIOSANYCH KAMIENI W CAŁEJ BUDOWLI. WKŁADANO GO W FUNDAMENTY, GDZIE PEŁNIŁ WAŻNĄ FUNKCJĘ KONSTRUKCYJNĄ, PODTRZYMUJĄC OPARTE NA NIM ŁĄCZĄCE SIĘ ŚCIANY. CEREMONIA UŁOŻENIA, W MUROWANIA KAMIEŃNA BYŁA I JEST OBECNIE OBCHODZONA PODNIOŚLE I UROCZYŚCIE. DAWNIEJ, JAK I WSPÓŁCZEŚNIE, PODCZAS W MUROWYWANIA KAMIEŃNA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ KOŚCIOŁA, W FUNDAMENTACH UMIESZCZA SIĘ AKT EREKCYJNY. JEST TO DOKUMENT, W KTÓRYM ZAPISUJE SIĘ CO, KIEDY, W JAKIM CELU I PRZEZ KOGO NA TYM KAMIEŃNIU MA BYĆ WYBUDOWANE. PODCZAS UROCZYŚCÓCI DWA EGZEMPLARZE AKTU ZOSTAJĄ PODPISANE PRZEZ NAJWAŻNIEJSZYCH UCZESTNIKÓW UROCZYŚCÓCI. JEDEN EGZEMPLARZ ZOSTAJE WŁOŻONY DO SPECJALNEJ METALOWEJ TUBY I WRAZ Z KAMIEŃNIEM WĘGIELNYM ZAMUROWANY W FUNDAMENTACH, A DRUGI TRAFIA DO ARCHIWUM PARAFII. NIEODZOWNYMI ELEMENTAMI TAKIEJ CEREMONII SĄ: MSZA ŚWIĘTA, RELIGIJNE ŚPIEWY I MODLITWY.

W Archiwum Państwowym w Olsztynie zachował się maszynopis stanowiący odpis oryginału dokumentu, na którym został wzniesiony kościół w Brąswaldzie. Na polecenie ówczesnego konserwatora zabytków w Królewcu odpis został sporządzony i wysłany w maju 1931 roku z Brąswaldu przez księdza Alojzego Moriza. Poniżej, w wolnym tłumaczeniu z języka niemieckiego, znajduje się treść dokumentu.

Odpis
Dnia 26 czerwca 1893 roku w imię

Pana - Amen. Wszystkim, do których rąk niniejszy dokument dotrze, oznajmia się, że kamień węgielny pod budowę kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Katarzyny w Brąswaldzie, dekanatu olsztyńskiego, którego patronem jest czcigodna Warmińska Kapituła Katedralna, dziś został poświęcony i położony. Ponieważ stary kościół w Brąswaldzie, ufundowany 22 lipca 1363 roku, lokowany z sześcioma włókami ziemi, 23 września 1580 roku konsekrowany przez czcigodnego Biskupa Kromera, na początku XVII wieku

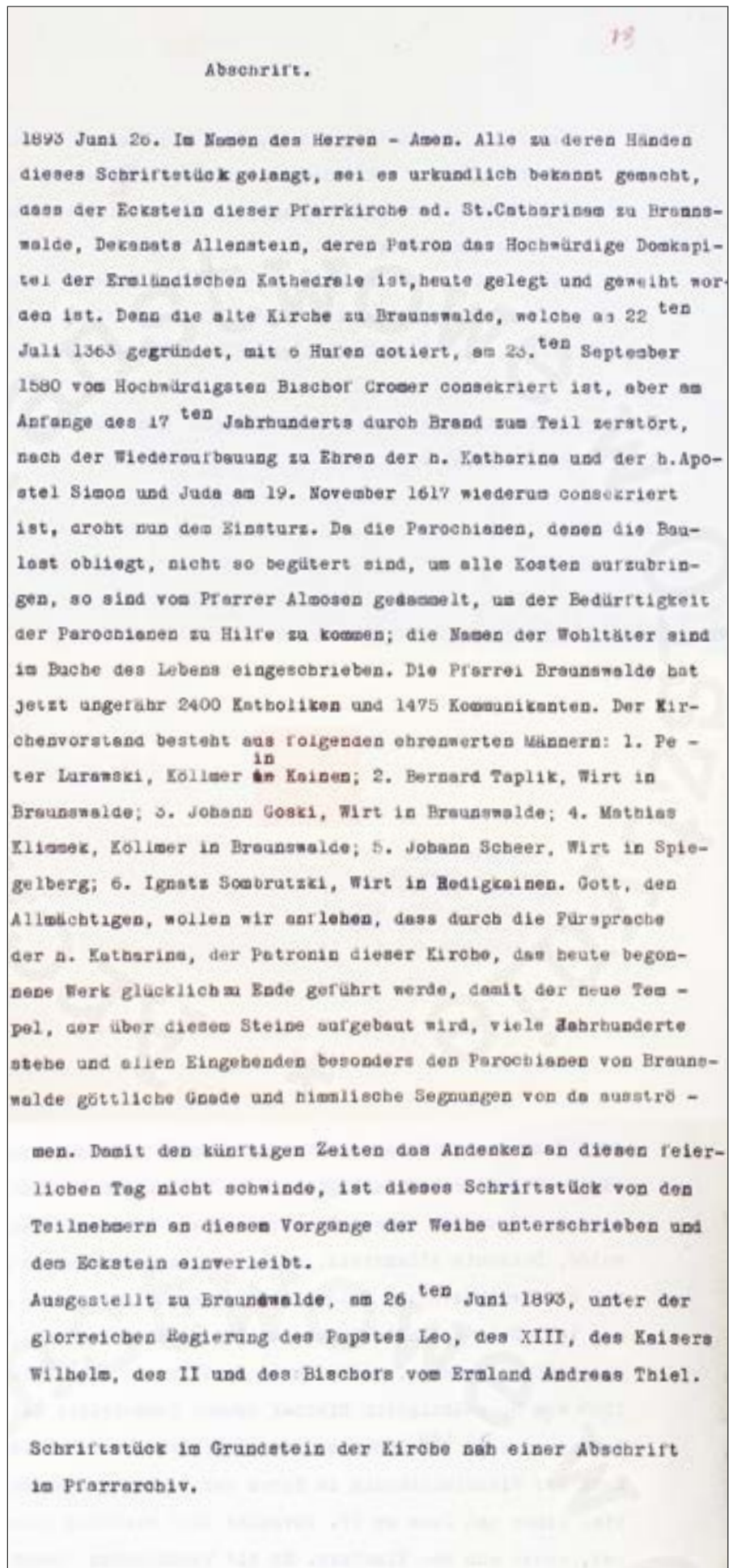
częściowo zniszczony przez pożar, po jego odbudowie na cześć Świętej Katarzyny, Świętego Szymona i Judy Apostoła 19 listopada 1617 roku ponownie konsekrowany, obecnie grozi zawaleniem. Parafianie, którzy powinni go odbudować, nie są wystarczająco zamożni, aby pokryć wszystkie koszty, dlatego proboszcz zbiera jałmużnę, aby pomóc potrzebującym parafianom. Nazwiska dobroczyńców wpisane są do Księgi Życia. Parafia Brąswald liczy obecnie około 2400 katolików, w tym 1475 wiernych przystępujących do Ko-

munii. Rada parafialna składa się z następujących szanownych mężów: 1. Peter Lurawski, [Żurawski] właściciel ziemski z Kajn; 2. Bernhard Taplik, gospodarz z Brąswałdu; 3. Johan Goski, gospodarz z Brąswałdu; 4. Mathias Klimek, właściciel ziemski z Brąswałdu; 5. Johann Scheer, gospodarz ze Spręcowa; 6. Ignatz Sombrutzki, gospodarz z Redykajn.

Módlmy się do Boga wszechmogącego, aby za wstawiennictwem św. Katarzyny, patronki tego kościoła, rozpoczęte dziś dzieło zostało doprowadzone do szczęśliwego końca, aby nowa świątynia wzniesiona na tym kamieniu stała przez wiele wieków, a łaska Boża i niebiańskie błogosławieństwa spływały z niej na wszystkich, którzy do niej wejdą, a zwłaszcza na parafian z Brąswałdu. Aby w przyszłych czasach pamięć o tym uroczystym dniu nie zatarła się, niniejszy dokument przez uczestników ceremonii konsekracji został podpisany i osadzony w kamieniu węgielnym. Wystawiony w Brąswałdzie dnia 26 czerwca 1893 roku, pod chwalebny panowaniem papieża Leona XIII, cesarza Wilhelma II oraz biskupa warmińskiego Andreasa Thiela.

Dokument umieszczony w kamieniu węgielnym kościoła, odpis w archiwum parafialnym.

Miejscem złożenia oryginału powyższego aktu erekcyjnego pod budowę brąswałdzkiego kościoła jest kamień węgielny, który do dziś znajduje się w fundamentach północno-wschodniej części świątyni. Wśród innych kamieni bez trudu rozpoznamy go po wykutej na nim liczbie 1893, oznaczającej rok, w którym miało miejsce jego wmurowanie.





Wesołych Świąt

DRODZY CZYTELNICY I MIESZKAŃCY GMINY DYWITY.
ZAPRASZAMY DO DZIELENIA SIĘ NA ŁAMACH „GAZETY DYWICKIEJ”
RELACJAMI Z LOKALNYCH WYDARZEŃ DZIEJĄCYCH SIĘ W NASZEJ GMINIE.
TEKSTY I ZDJĘCIA PROSIMY NADSYŁAĆ NA ADRES:
gazetadywicka@wp.pl

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO WSPÓŁTWORZENIA KALENDARZA WYDARZEŃ NA 2024 ROK.

WSZYSTKIE DOTYCHCZASOWE WYDANIA „GAZETY DYWICKIEJ” DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE:
WWW.GAZETADYWICKA.EU